

Małek, Janusz

Dyskujsa sejmowa w Królewcu w 1542 r. nad projektem wyprawy przeciw Turcji

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 239-248

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

M A T E R I A Ł Y

JANUSZ MAŁŁEK

DYSKUSJA SEJMOWA W KRÓLEWCU W 1542 R. NAD PROJEKTEM WYPRAWY PRZECIW TURCJI

W sierpniu 1541 r. Turcy zajęli Budę. W Europie zapanował niepokój. Sejm Rzeszy zebrany w Spirze w lutym 1542 r. podjął uchwałę o wyprawie przeciw Turcji. Na dowódcę wyprawy wyznaczono elektora brandenburskiego — Joachima. Joachim zwrócił się do ks. Albrechta, jako „wypróbowanego bohatera”, aby osobiście uczestniczył w wojnie, obiecując w zamian znieść ciążącą na nim banicję cesarską, którą nb. w 1541 r. zawieszono. Udział księcia w tej wyprawie łączył się z niebezpieczeństwem dla niego, a to z różnych względów:

- 1) ksiączę mógł zginąć w wyprawie, pozostawiając kraj bez sukcesora;
- 2) w razie upływu zawieszenia banicji mógł zostać uwięziony i ponieść konsekwencje wypływające z wyroku sądu Rzeszy;
- 3) w czasie jego nieobecności wraz z wojskiem, Prusy Książęce mogły być podstępnie napadnięte (np. przez Krzyżaków z Niemiec).

Podjęcie decyzji w tej sprawie było trudne. Marcin Luter radził Albrechtowi, aby nie poprzestał na zaproszeniu samego elektora brandenburskiego, lecz czekał na propozycje Rzeszy w tej sprawie (takie propozycje jednak nie nadeszły).

W tej sytuacji ksiączę Albrecht pismem z 29 maja 1542 r. zwołał sejm na 21 czerwca tegoż roku do Królewca w celu rozpatrzenia ewentualnego udziału Księstwa Fruskiego w wyprawie antytureckiej. Należało ustalić liczbę wojska i okres zaciągu, rozpatrzyć osobisty udział księcia w wyprawie, wreszcie uchwalić podatek na utrzymanie zaciągniętych wojsk. Sprawom tym poświęcił swoje obrady sejm latem 1542 r.¹ Zachował się protokół^{1a} tego sejmu (dotąd prawie nie znany), który publikujemy, ze względu na rozwlekłość stylistyczną, w formie merytorycznego streszczenia.

¹ Cały ten fragment zob. K. F a b e r, *Über die Teilnahme Preussens an den Kriegen wider den Türken*, Beiträge zur Kunde Preussens, Bd. 7, Königsberg 1825, ss. 177—185, 259—278; zob. też M. T o e p p e n, *Zur Geschichte der ständischen Verhältnisse in Preussen (Besonders nach den Landtagsacten)*, Historisches Taschenbuch hrsg. von Friedrich v. Raumer, Neue Folge, 8. Jg, Leipzig 1847, ss. 341 i n.; natomiast monografista wyprawy antytureckiej z 1542 r. — H. T r a u t, *Kurfürst Joachim II von Brandenburg und der Türkenfeldzug vom Jahre 1542. Nach archivalischen Quellen*, Gummersbach 1892, nie wie o projektowanym udziale wojsk Prus Książęcych w tej wyprawie.

^{1a} Są to tzw. recesy sejmowe przechowywane w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Olsztynie (WAPO), *Landtagsacta* V/4—1 z lat 1541—1542 fol. 52 i nn.

² Ibidem, fol. 54—55.

Sejm zebrał się 21 czerwca 1542 r. Najpierw odczytano propozycje sejmowe² księcia, który powołując się na pismo elektora brandenburskiego wskazywał na możliwość uzyskania łaski cesarskiej i Rzeszy, a więc zniesienia banicji, w zamian za udział w walce przeciw Turkom. Udział osobisty w wyprawie książę uzależnił jednak od właściwego zabezpieczenia Prus Książęcych przed napadem z zewnątrz, z kolei od pewności, co do zawieszenia banicji przez Rzeszę, następnie od zgody króla polskiego i wreszcie od ustalenia regencji na okres nieobecności księcia w kraju. Po odczytaniu propozycji sejmowych biskup sambijski Jerzy Polentz³ prosił księcia, aby pozwolił stanom na rozejście się i obrady w swoich izbach, panowie i radcy w I izbie, szlachta w II, a miasta w III izbie, i prosił o odpis propozycji książęcych.

W zastępstwie księcia kanclerz przychylił się do tej prośby zaznaczając, iż po zakończeniu obrad winni się wszyscy posłowie powtórnie zjawić w tym samym miejscu i wręczyć jedną kopię propozycji sejmowych szlachcie, a drugą miastom⁴.

Szlachta oczywiście nie była zadowolona z ewentualnego osobistego udziału u boku księcia w wyprawie przeciw Turkom, jak również z uchwalenia podatku na ten cel. Doszło przeto na początku sejmu do sporów natury proceduralnej. Pierwsza izba nie chciała wypowiedzieć swoich poglądów, póki nie połączyły się z II izbą, w celu rozpatrzenia całej sprawy. Rzecznik I izby, burgrabia Marcin Kannacher, proponował bądź wysłuchanie kolejno wszystkich posłów bądź powołania wydziału spośród radców krajowych i dworskich oraz przedstawicieli szlachty⁵. Zaniepokojony był tym, że szlachta chciała obradować oddzielnie.

Natomiast rzecznik II izby, Jerzy von Wittmansdorf stwierdził, iż szlachta chciała obradować wspólnie z małymi miastami w wydziale. Tymczasem miasta na czele z Królewcem, kontynuując swoją dotychczasową politykę, nie zamierzały w ogóle obradować, obawiając się nowego podatku. Dopiero za namową kanclerza Jana Kreytzena, który stwierdził, że szlachcie wypada obradować tylko wspólnie z I izbą, zdecydowała się na obrady z I izbą w wydziale⁶.

Do wydziału weszli⁷:

Z I izby — Jerzy Polentz, biskup sambijski; hrabia Wolff Heydeck⁸; Melchior Kreytzen⁹, ochmistrz; Jerzy Kunheim¹⁰; Marcin Kannacher¹¹, burgrabia; Jan Kreytzen¹², kanclerz; Michał Drahe¹³; Andrzej Rippe¹⁴ i (Jerzy) Bromsert¹⁵.

² *Altpreussische Biographie* (dalej AB) hrsg. v. K. Forstreuter i F. Gause, Bd. 2, Lieferung 4, Marburg/Lahn 1961, ss. 512—513.

³ WAPO, *Landtagsacta* V/4—1 fol. 59.

⁴ *Ibidem*, fol. 61.

⁵ *Ibidem*, fol. 62—63.

⁶ *Ibidem*, fol. 161 *Ausschuss des Landtags*.

⁷ *Haushaltungsbuch des Fürstenthums Preussen* (dalej HB) 1578. Hrsg. K. Lohmeyer, Leipzig 1893, s. 50, passim 2.

⁸ AB, Bd. 1, Königsberg 1941, s. 366.

⁹ HB, s. 252.

¹⁰ HB, s. 113 passim 2, s. 121 passim 1.

¹¹ AB, Bd. 1, ss. 365—366.

¹² AB, Bd. 1, s. 150.

¹³ H. Zins, *Powstanie chłopskie w Prusach Książęcych w 1525 r.*, Warszawa 1953, ss. 92—93 i 106; WAPO, *Landtagsacta* V/4—3, p. 711, HB, s. 253; *Stemmata genealogica* (dalej SG) Jana Hennenbergera, Bibl. Uniwersytecka w Toruniu, Rękopis 73.

¹⁴ HB, s. 15 passim 2.

Z II izby: Jan Siegit¹⁶; Anzelm Hohendorf¹⁷; M. Packmohr¹⁸; Zygfryd Melen¹⁹, a od 30 czerwca 1542 r.²⁰ Marcin Prock²¹ i Jan von der Albe²². A więc 9 osób z I izby i 6, a później 8 osób z II izby. Razem początkowo 15 osób, potem 17 osób.

Po przedyskutowaniu propozycji książęcych w sprawie udzielenia przez wydział pomocy w wyprawie przeciwko Turcji, w imieniu radców i szlachty Paweł Speratus²³, biskup pomezkański stwierdził, że uważają oni za nieodzowne przyjść z pomocą Rzeszy przeciw Turkom, wysyłając proponowany oddział rajtarów w liczbie 200, lecz nie na 12 miesięcy, a na 6, plus jeden miesiąc na zaciąg i jeden na rozejście się wojska²⁴.

Poza tym również w piśmie²⁵ przedstawionym księciu przez szlachtę wspomniano o tym, że jeśli Prusy Książęce nie wezmą udziału w wojnie, to mogą dać pretekst zakonowi krzyżackiemu do rozgłaszania wieści, jaki to uszczerbek poniósł cały świat chrześcijański przez sekularyzację Prus; ponadto należy liczyć się z atakiem Turcji na Polskę, a więc na pana lennego Prus Książęcych. Kto zresztą wie — pisano — jak dalekosieżne plany mają Turcy?

Marcin Kannacher, burgrabia, podziękował radcom i szlachcie w imieniu księcia za jedynomyślność w sprawie udzielenia pomocy Rzeszy przeciw Turkom, zabiegał jednak, aby przedłużyć okres wyprawy na 12 miesięcy²⁶. Przeciwwstawił się temu w imieniu szlachty Jerzy Wittmansdorff²⁷.

W sprawie osobistego udziału Albrechta w wyprawie, wydział ustami Jerzego Speratusa, biskupa pomezkańskiego, radził księciu wielką ostrożność, a gdyby istotnie książę miał uczestniczyć w wyprawie, to wówczas winien pomyśleć o urządzeniu kraju na okres jego nieobecności²⁸. Szerzej pogląd szlachty umotywowano w piśmie złożonym księciu²⁹.

W takiej chwili wydział nie dopatrywał się potrzeby prowadzenia dalszych obrad, póki nie zostaną wysłuchane miasta, zwłaszcza, że w niedzielę 25 czerwca przed południem miały słuchać słowa Bożego, a po południu załatwiać inne sprawy. Natomiast obrady w tych sprawach mogły podjąć w poniedziałek 26 czerwca³⁰. Kanclerz oznajmił, iż w takim razie wysłuchanie miast nastąpi w niedzielę 25 czerwca o godz. 5.00³¹.

¹⁶ O nim brak danych.

¹⁷ HB, s. 41 passim 4.

¹⁸ HB, s. 114.

¹⁹ Zygfryd Melen — z ostródzkiego (?)

²⁰ WAPO, *Landtagsacta*, V/4—1, fol. 87.

²¹ Marcin Prock (Preuck, Preyke) ze staropruskiej rodziny. O nim brak danych.

²² SG, k. 8.

²³ P. Tschacker, *Paul Speratus, evangelischer Bischof von Pomesanien*, Leipzig 1888.

²⁴ WAPO, *Landtagsacta*, V/4—1, fol. 64—65.

²⁵ Ibidem, fol. 166—170. Pismo to, jak i następne, nie posiada daty przygotowania, stąd czas jego ukazania się ustalam przez porównanie wiadomości podanych w piśmie z tym, o czym mówi się w danej chwili na sejmie. Czynię tak i z następnymi aktami, gdyż reces do s. 162 zawiera dyskusję sejmową, a więc zaprotokołowane wypowiedzi ustne, co prawda nie z pełną chronologią, a od stron 162—303 są tam odpisy akt przekazywane sobie nawzajem przez obradujących, a więc akta księcia, wydziału, szlachty, miast i ogółu stanów.

²⁶ Ibidem, fol. 65—67.

²⁷ Ibidem, fol. 68; Jerzy Wittmansdorff zob. HB, s. 187 passim 6.

²⁸ Ibidem, fol. 68—69.

²⁹ Ibidem, fol. 174—179.

³⁰ Ibidem, fol. 70.

³¹ Ibidem, fol. 72.

Próbowano teraz przez kilka dni uzgadniać stanowiska I i II izby z III izbą, za pośrednictwem kanclerza Jana Kreytzena. Miasta, obradując nad propozycjami książęcymi, prosiły wydział o przedstawienie swoich wniosków. Wydział obiecywał ciągle przedstawić kopię wniosków miastom, lecz zwlekał z tym jak najdłużej, prosząc z kolei miasta o przedstawienie swoich wniosków. Doszło wreszcie do sporu proceduralnego między wydziałem a miastami: na groźby wydziału miasta odpowiedziały prośbą skierowaną do księcia, aby zechciał udzielić im audiencji³².

W najbliższych dniach miały miejsce wspólne obrady księcia (którego reprezentował kanclerz) ze stanami. Misja kanclerza polegała na ujednoczeniu stanowisk szlachty i miast w sprawie udzielenia pomocy wyprawie tureckiej. Przy uzgadnianiu poglądów szlachty i miast okazało się, iż do miast dotarły wieści, że książę chce wysłać 2000 rajtarów na pół roku, a nie 200 na rok³³. Powtórzono to jeszcze raz w piśmie skierowanym do szlachty³⁴. Szlachta zmniejszyła tę liczbę znacznie twierdząc, iż faktycznie były wieści o zaciągu 250 rajtarów, ale i to nie jest prawdą, chodziło bowiem o wysłanie tylko 200 rajtarów i to jedynie na 8 miesięcy. Pomoc ta nie jest obowiązkiem wobec Rzeszy, lecz wynikiem religijnych pobudek. Co do starań o zniesienie banicji poprzez Polskę, jak to proponowały miasta, szlachta w pełni podzielała ich poglądy³⁵. Miasta były ciągle przeciwne wysyłaniu rajtarów. Wreszcie szlachcie i miastom udało się uzyskać kompromis. W piśmie do księcia przedstawiły swój pogląd na wyprawę turecką. Stany stwierdzały, że trzeba pomóc, bo to obowiązek chrześcijański, poza tym kunktatorstwo w tej sprawie mogłoby ułatwić agitację Zakonu przeciw Prusom Książęcym. Jednak o ile to możliwe, pieniądze i wojsko należałoby zatrzymać jak najdłużej w Prusach, aby nie osłabić obronności kraju³⁶.

W odpowiedzi książę stwierdzał, iż zatrzymanie pieniędzy i wojska w kraju nie przyniosłoby spodziewanych rezultatów. Prosił stany, by zechciały obradować nad utrzymaniem i charakterem wyprawy³⁷. Co do swego udziału w wyprawie książę stwierdził, iż co prawda ze względu na rodzinę chciałby zostać w kraju, lecz dla chwały Bożej chce uczestniczyć w wojnie przeciw niewiernym. Przychylał się do prośby szlachty, aby na wypadek jego wyjazdu z kraju zwołać sejm dla uporządkowania spraw krajowych³⁸.

W piątek 30 czerwca 1542 r. kanclerz podjął rokowania ze szlachtą, tym razem w imieniu I izby. Stwierdził on, że pralaci i radcy chcą dalej obradować nad „sprawą turecką” i zaproponował bądź to wysłuchać wszystkich posłów szlacheckich po kolei, bądź też obradować nad tymi sprawami w wydziale³⁹.

Rzecznik szlachty, Jerzy Wittmansdorff zaproponował, aby nadal obradować w wydziale. Prosił jedynie o dokooptowanie do składu wydziału: Marcina Pröcka i Jana von der Albe⁴⁰. Radcy wyrazili na to swoją zgodę⁴¹.

W sobotę 1 lipca 1542 r. po tygodniowej przerwie wydział zebrał się ponownie i rozpoczął obrady nad artykułami książęcymi dotyczącymi podatku na

³² Próby pogodzenia stanowisk proceduralnych I i II izby z III — WAPO, *Landtagsacta*, V/4—1, fol. 72—80.

³³ *Ibidem*, fol. 170—173.

³⁴ *Ibidem*, fol. 184—186.

³⁵ *Ibidem*, fol. 179—184.

³⁶ *Ibidem*, fol. 187—189.

³⁷ *Ibidem*, fol. 189—191.

³⁸ *Ibidem*, fol. 191—198.

³⁹ *Ibidem*, fol. 85—87.

⁴⁰ *Ibidem*, fol. 87.

⁴¹ *Ibidem*, fol. 87—88.

„pomoc turecką” i nad sprawą wysłania rajtarów przeciw Turcji⁴². Kanclerz przedstawił szlachcie wyniki obrad wydziału. Wydział proponował powołać dowódcę wyprawy — rotmistrza (*Rittmeistera*) i dokonać zaciągu nie tylko w Prusach Książęcych, lecz także na Pomorzu Zachodnim, w Prusach Królewskich i na Śląsku. Ze względów oszczędnościowych proponował nie kierować najętych żołnierzy do Prus Książęcych, lecz na punkt zborny (do elektora brandenburskiego); przedstawił również projekt podatku na pomoc dla wyprawy tureckiej, a mianowicie od 1 sztofa ($\frac{1}{30}$ korca) piwa miano płacić 1 denar, od 1 sztofa miodu lub wina względnie piwa — 2 denary, a także od sprzedających i kupujących zboże i groch, owies i jęczmień — po 1 szelagu, tak aby ten podatek obciążał również i obcych kupców⁴³. Powyższy projekt przedstawiono także w formie pisma⁴⁴.

W odpowiedzi Jerzy Wittmansdorff⁴⁵ w imieniu szlachty wyraził zgodę na projekt wydziału powołania dowódcy wojskowego — rotmistrza, natomiast, jeśli chodzi o podatek, stwierdził, że w projekcie wydziału wyraźnie widać, iż chłop jest bardziej obciążony (płaci 2—3 denary) od mieszczanina (płaci 1 denar).

W niedzielę 2 lipca po południu, kanclerz w imieniu wydziału zaproponował szlachcie pozostać przy projekcie podatku ustalonego przez wydział⁴⁶. W poniedziałek 3 lipca, szlachta przedstawiła odpowiedź pisemną⁴⁷ na projekt wydziału, zamykającą się w 4 punktach:

1. Miasta należy obciążyć na równi z pozostałymi stanami.
2. Należy podwyższyć akcyzę, a mianowicie od 1 sztofu piwa — 2 denary; 1 sztofu miodu lub wina — 4 denary. Natomiast panowie, szlachta wraz z rodzinami i służbą mają płacić od wypitych trunków od korca słoju 2 szelągi.
3. Akcyza ma obowiązywać tylko rok.
4. Łupy zdobyte na wojnie przeciw Turkom mają pójść na potrzeby kraju.

W odpowiedzi na to pismo burgrabia Marcin Kannacher stwierdził w imieniu wydziału, iż należy przerwać dyskusję nad sprawą podatku, a przejść do rozpatrzenia następnego punktu, a mianowicie osobistego udziału księcia w wyprawie przeciw Turcji⁴⁸.

Wówczas Jerzy Wittmansdorff dodał w imieniu szlachty, iż sprawę tę należy omawiać w tajemnicy⁴⁹. Zapewnił go o tym w imieniu wydziału kanclerz dodając, iż podróż, którą książę Albrecht chce podjąć do Krakowa, będzie pożyteczna.

Obrady wydziału ze szlachtą za pośrednictwem kanclerza toczyły się dalej. Widać tu wyraźnie, iż projekty wydziału musiały być zaakceptowane przez ogół posłów szlacheckich.

W poniedziałek, 3 lipca, Jerzy Wittmansdorff, rzecznik szlachty, oznajmił, że nie jest ona przeciwna wyjazdowi księcia do Krakowa⁵⁰. Uzależnił ten wyjazd w deklaracji pisemnej od urządzenia kraju na okres nieobecności księcia, a równocześnie prosił księcia o prowadzenie poprzez Polskę dalszych starań o zniesienie banicji i uregulowanie sprawy procuratorium (pełnomocnictw) dla braci książęcych dopuszczonych do lenna⁵¹. W imieniu wydziału

⁴² Ibidem, fol. 88.

⁴³ Ibidem, fol. 88—91.

⁴⁴ Ibidem, fol. 198—204.

⁴⁵ Ibidem, fol. 91.

⁴⁶ Ibidem, fol. 94—95.

⁴⁷ Ibidem, fol. 95—97.

⁴⁸ Ibidem, fol. 97.

⁴⁹ Ibidem, fol. 98.

⁵⁰ Ibidem, fol. 99.

⁵¹ Ibidem, fol. 204—210.

kanclerz zaproponował pozostanie przy starym projekcie podatku, wysuniętym przez wydział, był on bowiem mniej uciążliwy niż projekt szlachty o podwyższonej akcyzie. Wydział proponował także, aby prałaci, panowie i szlachta płacili wraz z rodzinami i czeladzią od wypitych trunków, od łasztu siódu 5 grzywien. Zaznaczył też, iż podatek na „pomoc turecką” uchwalony byłby nie z obowiązku, lecz z dobrej woli. Na projekt ten szlachta przystała, podkreślając, iż akcyza nie może obowiązywać dłużej, niż przez jeden rok⁵².

Od 3—7 lipca włącznie, tj. od poniedziałku do soboty, nastąpiła przerwa w obradach.

Dnia 8 lipca po południu kanclerz w imieniu szlachty zaproponował uzgodnić wnioski wydziału z wnioskami miast. Burmistrz Mewes⁵³ w imieniu miast oznajmił, iż zapoznały się one z pismem wydziału i przedstawiają teraz swoje propozycje⁵⁴. Miasta nie zgadzały się z podatkiem na „pomoc turecką”⁵⁵. W odpowiedzi kanclerz stwierdził, iż szlachta przyjmuje ich pismo do przestudiowania, a jednocześnie zaznaczył, iż miasta nie są aż tak biedne, aby nie mogły dać małego podatku na obronę chrześcijaństwa⁵⁶.

Zapewne już następnego dnia kanclerz zaapelował do miast, aby w sprawie uchwalenia podatku przyłączyły się do szlachty⁵⁷.

W poniedziałek, 10 lipca, w czasie dalszego uzgadniania wniosków szlachty i miast, Mewes w imieniu tych ostatnich oświadczył, że są one przeciwne uchwaleniu pieniędzy na podróż księcia Albrechta do Krakowa, powołując się przy tym na przywilej (akcyzyjny) z 1528 r., który zwalniał stany od dalszych podatków⁵⁸.

Dnia 10 lub 11 lipca Jerzy Polentz, biskup sambijski, przedstawił księciu dotychczasowe wynik obrad stanów nad propozycjami książęcymi stwierdzając, iż w niektórych punktach pogląd miast różni się nieco od pozostałych stanów⁵⁹.

Kanclerz w imieniu księcia prosił stany, aby usunęły różnice w poglądach istniejące pomiędzy szlachtą a miastami⁶⁰. Na to biskup sambijski stwierdził, że szlachta nie jest temu przeciwna, jeśli również miasta wykażą dobrą wolę⁶¹.

W środę, 12 lipca, biskup sambijski w imieniu stanów powiadomił, że miasta proszą szlachtę, aby mogły przedstawić swoje odrębne wnioski księciu według dawnego zwyczaju. Natomiast kanclerz w imieniu książęcym wypomniał miastom, że nie dążą do zgody, niemniej obiecał przyjąć wszystkie wnioski, poddanych tak „posłusznych”, jak i „nieposłusznych”⁶².

W czwartek, 12 lipca, kanclerz w imieniu księcia zakomunikował, że książę martwi się brakiem zgody wśród stanów. Biskup sambijski w imieniu stanów uspokajał księcia oświadczeniem, że miasta po przedstawieniu swoich pism chcą dalej obradować⁶³. Następnie zaproponował, aby zakończyć obrady sejmowe, zapewne w związku ze zbliżającymi się żniwami, i wniósł projekt, aby powołać ludzi, którzy obradowaliby nad powyższymi sprawami dalej w tajemnicy⁶⁴. W odpowiedzi książę za pośrednictwem kanclerza poinformował stany,

⁵² Ibidem, fol. 99—102.

⁵³ J. Gallandi, *Königsberger Stadtgeschlechter, Altpreussische Monatschrift*, Bd. 19, 1882, s. 199.

⁵⁴ WAPO, *Landtagsacta*, V/4—1.

⁵⁵ Ibidem, fol. 211—218.

⁵⁶ Ibidem, fol. 103—107.

⁵⁷ Ibidem, fol. 108—109.

⁵⁸ Ibidem, fol. 112.

⁵⁹ Ibidem, fol. 113—114.

⁶⁰ Ibidem, fol. 114—116.

⁶¹ Ibidem, fol. 116.

⁶² Ibidem, fol. 117—118.

⁶³ Ibidem, fol. 118.

⁶⁴ Ibidem, fol. 119—120.

że nie jest przeciwny zakończeniu sejmów i pozostawieniu wydziałowi pełnomocnictw szlacheckich do dalszych rokowań z miastami.

W najbliższych dniach, 20 lipca włącznie, toczyły się rokowania między szlachtą, księciem i wydziałem. Henryk Sparwein⁶⁵ w imieniu szlachty prosił wydział, aby dalej obradował nad sprawą przystąpienia miast do podatku⁶⁶. Przynęcił mu to kanclerz w imieniu wydziału obiecując, iż przez pewien czas wydział będzie się tym jeszcze zajmował⁶⁷.

Dnia 21 lipca, w piątek przed południem, obrady sejmowe wkroczyły w fazę końcową. Biskup sambijski, Jerzy Polentz, doniósł księciu, że miasta chcą wręczyć swoje uwagi według starego zwyczaju⁶⁸. W imieniu księcia kanclerz odpowiedział, iż książę będzie obradował dalej z miastami, natomiast ze szlachtą jest w całkowitej zgodzie. W imieniu szlachty Polentz powiadomił, że zastrzeżę ona sobie uchwalenie podatku tylko na przeciąg jednego roku i uzależnia to od przystąpienia doń miast, co książę zapewnił im za pośrednictwem kanclerza⁶⁹.

Po uchwaleniu podatku przez stany wyższe, należało przyłączyć do tego również miasta. Książę i wydział rokowali z miastami za pośrednictwem kanclerza w dniach od 21—29 lipca. Kanclerz w imieniu księcia oznajmił miastom, że słyszał, jakoby chciały one dać 3000 grzywien⁷⁰. Kwota ta jest za mała, skoro utrzymanie 200 rajtarów pociągnie za sobą wydatek 20 000 grzywien. Konieczne jest przyłączenie się miast do podatku uchwalonego przez szlachtę⁷¹.

Książę prosił o wybranie osób, które by ten podatek zebrały i dostarczyły⁷². Na to Mewes w imieniu przedstawicieli miast prosił, aby mogli udać się do swoich wyborców, gdyż nie mają tak dalece idących pełnomocnictw⁷³. Na to kanclerz rzekł, że wydziałowi wydaje się, iż posłowie miast mają wystarczające pełnomocnictwa, jeżeli jednak życzą sobie odejścia, nie jest temu przeciwny⁷⁴. Mewes obiecywał, iż zaraz po powrocie miasta dadzą odpowiedź w powyższych kwestiach⁷⁵.

Po odejściu miast miało miejsce zebranie szlachty, na którym kanclerz w imieniu księżęcym oświadczył, że książę przychyliła się do ich prośby o zakończenie obrad sejmów⁷⁶.

Po powrocie miast do swoich wyborców znów nastąpiły obrady księcia i wydziału — reprezentowanych przez kanclerza — z miastami. Kilka pism w tej sprawie, przygotowanych przez miasta, sprzeciwiało się podatkowi, motywując to drożyzną jaka jest i która może wzrosnąć po uchwaleniu akcyzy⁷⁷. Jedno z pism natomiast zawierało propozycje podatku od nieruchomości,

⁶⁵ AB, Bd. 2, ss. 684—685, SG, k. 78.

⁶⁶ Ibidem, fol. 120—121.

⁶⁷ Ibidem, fol. 131.

⁶⁸ Ibidem, fol. 132.

⁶⁹ Ibidem, fol. 132—133.

⁷⁰ Tyle dały miasta w 1540 r. przy podatku od nieruchomości. I tak:

Stare Miasto	—	2000 grzywien	11 florenów	3 denary
Knipawa	—	1000 grzywien	7 florenów	
Lipnik	—	311 grzywien	6 florenów	

(Ibidem, fol. 284).

⁷¹ Ibidem, fol. 133—136.

⁷² Ibidem, fol. 136—137.

⁷³ Ibidem, fol. 137.

⁷⁴ Ibidem, fol. 138.

⁷⁵ Ibidem, fol. 138.

⁷⁶ Ibidem, fol. 138.

⁷⁷ Ibidem, fol. 227—229, 233—238, 238—240.

wszystkich towarów, gotówki itd., w wysokości od 100 grzywien do 8 skojców⁷⁸.

Kanclerz ogłaszając miastom, że książę przychylił się do prośby szlachty, aby zamknąć sejm i podniósł sprawę podatku, przy czym nie przystawał na projekt miast. W imieniu miast Mewes ponownie poprosił o odwołanie się do swoich wyborców⁷⁹. Wówczas kanclerz oznajmił w imieniu szlachty, że jeżeli posłowie miast wrócą z całkowitymi pełnomocnictwami, to mogą sobie pójść, a jeśli nie, to wówczas szlachta rozjedzie się do domu⁸⁰. Mewes uspokajał szlachtę zaznaczając, iż ma nadzieję pojednania w sprawie podatku, a także prosił o wspólne spotkanie z wydziałem⁸¹. Kanclerz zgodził się w imieniu wydziału na wspólne obrady dziś lub jutro, jednak skarżył się na kunktatorstwo i chroniczny brak pełnomocnictw u przedstawicieli miast⁸².

W następnym dniu odczytano ostateczną odpowiedź miast w sprawie podatku, zawierającą zgodę na akcyzę. Miasta motywowały powyższe tym, iż chcą z pozostałymi stanami tworzyć jedno ciało (*corpus*)⁸³. Szlachta przyjęła to pismo, lecz z powodu pory obiadowej obrady przesunięto na godz. 2 po południu.

Po obiedzie kanclerz podał do wiadomości w imieniu szlachty, iż cieszy ją ta pierwsza zgoda na sejmie, tj. przychylenie się miast do uchwalenia akcyzy (1 denar od sztofa piwa, 2 denary od sztofa miodu i wina oraz 3 grzywny od łaszta wypitych trunków) na przeciąg roku, od św. Michała 1542 r. do św. Michała 1543 r. Dodał, iż podatek ten nie narusza żadnych przywilejów miast, ma być zbierany co kwartał i odprowadzany do ustalonych miejsc; po upływie roku należy zrobić podliczenie.

Wtedy Mewes podniósł sprawę zbierania pieniędzy, którego to sposobu dotąd nie ustalono. Pieniądże królewieckie miano składać w ratuszu, co zaś dotyczy małych miast, to nic bliższego nie wiedział⁸⁴. Kanclerz przyznał, iż sprawy, w jaki sposób ma być zebrany podatek, nie ustalono, niemniej szlachta uważała, że wydział może to załatwić później. Miasta na to przystały⁸⁵.

W końcu doszło do zebrania stanów z księciem. W imieniu stanów przemówił burgrabia Marcin Kannacher, stwierdzając, że stany chcą dać podatek na okres roku, jednak bez naruszenia jakichkolwiek przywilejów. Stany uważały, że sposób, w jaki ma być zebrany podatek, winien ustalić później wydział powołany do tego. Na zakończenie prosił księcia o zamknięcie sejmu⁸⁶.

W zastępstwie księcia kanclerz oznajmił, iż książę wolałby pełne uzgodnienie sprawy podatkowej, jednak przystał na rozpatrzenie tych spraw do końca w wydziale. Mówił także, że należy wybrać osoby, które zbiorą podatek⁸⁷.

W odpowiedzi burgrabia życzył księciu w imieniu stanów — wiele zdrowia, a także prosił, aby do zbierania podatków wyznaczył ludzi zapobiegliwych i uczciwych⁸⁸. Na to kanclerz oznajmił, że książę proponuje, aby podatek ze wsi i małych miast zebrali Jerzy Kunheim i Andrzej Wittmansdorff i wraz z kanclerzem złożyli pieniądze w zamku w Tapiawie⁸⁹.

Wreszcie wystąpił osobiście sam książę Albrecht, który powitał stany słowami: „Kochani Wierni!”. Następnie powiedziała, że widzi dobrze, iż nie

⁷⁸ Ibidem, fol. 284—288.

⁷⁹ Ibidem, fol. 139—142.

⁸⁰ Ibidem, fol. 142—143.

⁸¹ Ibidem, fol. 143.

⁸² Ibidem, fol. 144—146.

⁸³ Ibidem, fol. 144—146.

⁸⁴ Ibidem, fol. 150—152.

⁸⁵ Ibidem, fol. 153.

⁸⁶ Ibidem, fol. 154—155.

⁸⁷ Ibidem, fol. 155—157.

⁸⁸ Ibidem, fol. 157.

⁸⁹ Ibidem, fol. 157—158.

pozostawiają go samego. Natomiast ci, którzy uważają, że są nadmiernie obciążeni, winni szukać innego pana. On bowiem służy sprawie chrześcijaństwa, przeto jedni te obciążenia mogą uważać za krzywdę, inni jednak za wyróżnienie⁹⁰.

W imieniu stanów zabrał jeszcze głos burgrabia, który podkreślił, iż w komisji do zebrania podatków znajdują się „lekkomyślni ludzie” (miał na myśli Andrzeja Wittmansdorffa skoro stwierdzał, iż nie chodzi tu o Jerzego Kunheima, ani o kanclerza)⁹¹. Kanclerz usprawiedliwił jeszcze siebie i Wittmansdorffa oraz Kunheima, mówiąc, że książe i skarbnicy stanowi (tzw. panowie kastowi — *Kastenherren*), zawiadujący kasą stanową, „biorą ich uczciwość w obronę”. Dalszego biegu tej sprawy akta nie notują.

Natomiast niezadowolone wśród mieszczan z powodu uchwalenia akcyzy było wielkie; toteż kiedy tego samego wieczoru, gdy uchwalono podatek, umarł jeden z członków wydziału, który usilnie starał się o uchwalenie tego podatku, mówiono w Królewcu, iż jednego już diabeł zabrał, wnet pójdą następni, którzy przyczynili się do takiego obciążenia miast⁹².

Te wysiłki księcia, idące w kierunku zdobycia pieniędzy na „pomoc turecką”, nie znalazły urzeczywistnienia w wojskowych poczynaniach. I tak wojska, werbowanego przez Jerzego Weichera w lutym 1542 r. na koszt księcia, nie udało się w pełni skompletować, stąd nie mogło się ono stawić w oznaczonym czasie u elektora. Toteż elektor z niego zrezygnował, jak to wynika z relacji posła księcia Albrechta do elektora Krzysztofa Kreytzena z 7 maja 1542 r.⁹³. Sam Weicher i zwerbowani przez niego rajtarzy przeszli na służbę do innych książąt.

Uchwalony na sejmie projekt udziału pruskich wojsk w wyprawie przeciw Turkom, stał się jednym z punktów obrad małego wydziału; omawiamy go gdzie indziej⁹⁴. Należy jeszcze dodać, że wyprawa 30 000 pieszych i 7000 jazdy pod wodzą elektora brandenburskiego, po oblężeniu Pesztu, została rozbita przez Turków we wrześniu 1542 r.⁹⁵.

JANUSZ MAŁŁEK

PARLIAMENTARY DEBATE AT KRÓLEWIEC (KÖNIGSBERG) IN 1542 ON THE EXPEDITION AGAINST TURKEY

Summary

In August 1541 the Turks occupied Buda. In February 1542 the Reich's parliament decided to send an expedition against Turkey. Joachim elector of Brandenburg was nominated commander-in-chief. He approached duke Albrecht Hohenzollern and asked him to take part in this expedition, promising in return to persuade the emperor to withdraw the banishment inflicted on Albrecht.

The duke realized that if he participated in this expedition he would run grave risks, he could not, however, send his refusal outright. On Martin Luther's advice he waited for an invitation from the Reich. When it did not come until the end of May 1542, Albrecht convoked the Estates of Ducal Prussia for a debate on the proposed expedition.

⁹⁰ Ibidem, fol. 158—159.

⁹¹ Ibidem, fol. 159—160.

⁹² K. H e n n e b e r g e r, *Erklärung der Preussischen Grössen Landtafel oder Wappen*, Königsberg 1595, s. 179.

⁹³ K. F a b e r, op. cit., s. 269.

⁹⁴ J. M a ł ł e k, *Ustawa o rządzie (Regimentsnottel) Prus Książęcych z 1542 r.*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu (w druku).

⁹⁵ K. F a b e r, op. cit., s. 269.

The author gives an abstract of the minutes of this debate. It commenced on the 21st of June 1542. At first the three houses (the peers, the gentry and the towns) debated separately, later the gentry, persuaded by the chancellor Johann Kreytzen, agreed to sit with the peers. 9 delegates of the peers and 6 (later 8) delegates of the gentry were chosen to discuss the matter in hand. Although the gentry was neither anxious to take part in the expedition nor to pay additional taxes, it agreed to send against Turkey 200 cavalerymen for 6 months and to pay special taxes over a period of one year. It was very difficult to persuade the representatives of the towns to give their consent to the proposed taxes. Disputes in which duke Albrecht took also part lasted until 29th of July. At last the representatives of the towns gave their agreement which caused grievance among the burghers. Duke Albert was not to join the expedition.

The recruitment proceeded with difficulty. The men were not ready in time and were not sent to fight the Turks.